Nr. 44. Kraków, sobota 29 października 1910. Rocznik VI.

Prenumerata „Postępu" wynosi:
w Austryi: rocznie . kor. 4·—
„ półrocznie „ 2·—
„ kwartalnie „ 1·—
Za granicą:
w Niemczech: rocznie kor. 5·—
w innych państw.: rocz. „ 6·—
Numer pojedyńczy kosztuje 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej
Prenumeratę oraz wszelką korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya i Administracya „Postępu":
Kraków,
ul. św. Tomasza L. 35.

POSTĘP

chrześcijańsko-socyalne pismo tygodniowe.

Wychodzi co sobotę.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Postępu" Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne ogłosznia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem albo jego miejsce 10 h. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem" za jeden wiersz drobnym drukiem 20 h.—Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.
Redakcya rękopisów nie zwraca. Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia.
Zmiana adresu 20 halerzy.

Czytelnicy! Rozszerzajcie „Postęp" i żądajcie go w restauracyach, gospodach i na kolejach!

Arcybiskup o Jasnej Górze.

Z powodu przerażającej zbrodni na Jasnej Górze, przemówił ks. arcybiskup Bilczewski w osobnem piśmie do swego duchowieństwa w następujących słowach:

„Bracia moi serdeczni!

„Częstochowa krwią zbryzgana... Częstochowa, ukochanie, chluba narodu, święto kradztwy splamiona... Kościołowi ciężka zadana rana!

„Chciałoby się wmówić w siebie, że to tylko sen ohydny. Niestety jest to straszna rzeczywistość!

„Gdyby przynajmniej nieprzyjaciel był to uczynił, łatwiejbyśmy przenieśli, przebolełi!

„Musi nastąpić wielka ogólna ekspiacya!

„Najpierw Pana Boga i Matuchnę naszą Najświętszą trzeba przejednać, przebłagać!

W tym celu zarządzam, aby suma przed Najśw. Sakramentem, wystawionym w monstrancyi, była w niedzielę dnia 30 października odprawiona w każdym kościele parafialnym i zakonnym w duchu pokuty. Po sumie należy z ludem odśpiewać: „Przed oczy Twoje Panie, winy nasze składamy", a potem „Święty Boże!"

„Nie ulega wątpliwości, że w wielu sercach na wieść o tych ohydach utworzył się osad goryczy, zwątpienia. Trzeba go czemprędzej zmyć wywołaniem wielkiego podniesienia, wezbrania uczucia religijnego.

„W tym celu należy w kazaniu podczas sumy dnia 30-go października wspomnieć o nieszczęściu, jakie spadło na Kościół polski, ale nie opowiadać szczegółów zbrodni. Powiedzieć wiernym, że wszyscy, najbardziej my kapłani, potępiamy te niegodziwości. Niech lud kochany zapomni o tych zbrodniach. Judasz wszędzie trafić się może. Wina za złe postępki syna nieraz spada, przynajmniej w części i na rodziców, mianowicie, jeśli oni nauczą go pacierza, ale nie wdrażają dobrym przykładem do życia bogobojnego. W tym przypadku także rząd rosyjski dużo zawinił, bo utrudnia przyjmowanie młodzieży do seminaryów i do klasztorów, bierze w obronę złych kapłanów, buntujących się przeciw prawowitej władzy duchownej, a prześladuje dobrych. Z historyi naszej wiemy, że imionom złych kapłanów, można przeciwstawić daleko liczniejsze imiona kapłanów, biskupów, którzy za pracę nad ludem, za obronę wiary świętej wycierpieli wygnanie, głód, śmierć w lochach więziennych. I dziś nie brak licznych kapłanów dobrych, którzy jedynie z miłości ku Bogu niosą ludowi codzień w ofierze swoje zdrowie, cały swój czas i mienie.

„Niech lud kochany będzie spokojny o święty obraz Matki Najświętszej. Bezpieczeństwo jego, świętość jego, świętość miejsca już zabezpieczone. Czuwa nad niemi biskup dyecezyi, w której leży Częstochowa. Pomagają mu w tem zakonnicy dobrze.

„Z tej zbrodni płynie dla wszystkich nauka, że tem więcej trzeba nam cenić wiarę świętą katolicką, bo potworem staje się człowiek dopiero wtenczas, gdy tę wiarę i jej przykazania podepce.

„Padnijmy więc wszyscy na kolana przed Najśw. Sakramentem i wołajmy: Wyznajemy w obliczu nieba i ziemi, że wiara święta katolicka jest i zostanie naszym skarbem największym! Dzięki Ci za nią nieskończone, Boże! Całe życie nasze, cała wieczność nie starczy, żeby Ci za nią podziękować godnie. Chcemy według niej żyć — bo pragniemy też w niej szczęśliwie umrzeć!

„Daj nam to, wielki Boże, daj za przyczyną Najśw. Panienki, co nam króluje z Jasnej góry!"

„Tyle ludowi".

W drugiej części ks. arcybiskup zwraca się do duchowieństwa dyecezyalnego i gorącemi słowami wzywa, aby z powodu tego nieszczęścia nie upadało na duchu, lecz dalej z całą gorliwością, zapałem i poświęceniem pracowało dla Kościoła i narodu. Konstatując, że wśród duchowieństwa polskiego żyje mnóstwo cnót i wiele znakomitych choć cichych spełnia się czynów, zaleca ks. arcybiskup życie tak doskonałe i wzorowe, żeby nawet najnieprzychylniejsi musieli być niem ujęci i zbudowani.

Republika a dobrobyt ludu.

Żyjemy w ciężkich czasach. Dzieją się dokoła rzeczy dziwne, słyszymy co chwila o jakiemś zajściu ważnem, a wszystko tak prędko się odbywa, że się człek aż przeraża.

Z jednej strony we Francyi republika popełnia bankructwo jedno po drugiem, z drugiej strony Portugalia z jakimś gorączkowym pośpiechem stwarza republikę i woła, że ta republika będzie ogólnem lekarstwem na wszystkie biedy narodu. W Hiszpanii republikanie dążą do republiki, a w Italii także pełni nadziei coraz to głośniej się odzywają.

Czy doprawdy republika znaczy to samo co dobrobyt narodu? We Francyi republika teraz już ma 40 lat! Pierwszy jej prezydent Thiers u jej kolebki powiedział, że republika albo będzie konserwatywną, albo zginie. Tymczasem republika francuska stała się bardzo prędko liberalną, potem radykalną i doszła do socyalizmu, a teraz stoi nad przepaścią anarchii. Przytem stawała się coraz większą nieprzyjaciółką religii i doszła tak daleko, że dziś już właściwie nic więcej przeciw religii zrobić nie może, bo zrobiła wszystko co mogła, przeciw Kościołowi.

Francya ma trzech ministrów socyalistów: prezydent ministrów **Briand**, to socyalista skrajny, a **Vivianiemu** i **Millerandowi** także niczego nie brakuje.

Wobec tego **dobrobyt ludności powinienby być we Francyi bardzo wielki.** A jak jest w rzeczywistości? Zamiast dobrobytu widzi się, że klasy robotnicze mają się o wiele gorzej jak n. p. w monarchistycznych Niemczech, że we Francyi panuje brak wszelkiej karności, państwem wstrząsają kurczowe drgawki bez końca, a strajki nie są walką o polepszenie bytu, lecz są to anarchistyczne walki o panowanie. Bo w ubiegłym roku strajk robotników elektryków co uzyskał? Brak światła w Paryżu. A obecny strajk kolejowy co zrobił? Zatamował ruch wszelki wszelkiemi środkami teroryzmu, brutalnego gwałtu i zbrodni. A socyalistyczny prezydent ministrów Briand co uczynił? Oto kazał zaraz aresztować sześciu głównych przywódców strajku, żeby ich zrobić nieszkodliwymi. Coby się to działo, gdyby tak postąpił jaki rząd monarchistyczny! Powietrze napełniłoby się krzykiem i hałasem rozmaitych „Naprzodów" i innych „liberalnych" gazet. Tensam p. Briand przedtem sam trąbił hasło strajku ogólnego. Ale co innego jest mowa wyborcza, a co innego mądrość polityczna prezydenta ministrów. Bo jako prezydent ministrów, tu sam p. Briand, wysyła na strejkujących kolejarzy całe wojsko, i łamie strajk armatami i karabinami maszynowymi, i kolejarze przegrali. Ale nie będziemy długo czekać, a zobaczymy jakieś nowe rzeczy, które może jeszcze gwałtowniej będą trzęsły całą Francyą. Chociaż czego właściwie jeszcze mogą pragnąć socyaliści we Francyi? Przecież ober-socyalista najsurowszej obserwacyi jest prezydentem ministrów, a kolegami jego są dwaj inni socyaliści czystej wody. Jeśli mimo to niema do-

brobytu ludności, to chyba już nie pozostaje nic innego jak tylko anarchia.

A Portugalia? Kilku wiarołomnych generałów i admirałów machnęło ręką i usunęło monarchię, a stworzyło republikę. Chociaż monarchia portugalska właściwie nie była monarchią, lecz demokracyą arcy-liberalną i wyglądała raczej na republikę z dożywotnim prezydentem, a przecież nie umiała stworzyć dobrobytu. Teraz ma to zrobić republika właściwa. Republika ta zaczyna od najwstrętniejszych zbrodni. Zaczyna tam gdzie Francya doszła dopiero po dziesiątkach lat swego istnienia, bo zaczyna od wypędzenia zakonów i Zgromadzeń zakonnych, i od grabieży ich majątku. Ale portugalska republika jest o wiele brutalniejszą jak gdyby tem chciała wykazać swe prawo istnienia: w 23 godzinach mają opuścić kraj ci ludzie, co większą część szkół utrzymywali w Portugalii, gdzie na 100 mieszkańców przypadało 80 analfabetów. Co z tego będzie miał sam lud? Naprzód oczywiście liczba analfabetów wzrośnie do 90%. Republikanie żądali „wolności i równości" jako hasła nowego rządu. Biedny wynędzniały lud, który przed chwilą widział na własne oczy, ile zuchwalstwa i obłudy jest w tem haśle, domagał się „porządku i pracy". — Prezydentem nowej republiki jest niejaki Dr. Teofil Braga. Dotąd nikt o nim nic nie wiedział w Europie, bo nie był ani wojskowym ani urzędnikiem administracyjnym, lecz profesorem. Ten człowiek ma ludowi pomódz, i ma to uczynić lepiej od monarchii? A któż mu dał legitymacyę? W jaki sposób taki człowiek, który niema najmniejszej zdolności do rządzenia i niezna potrzeb ludu, w jaki sposób ma on zostać głową rządu? Wiecie, jaka jest odpowiedź na to pytanie? Oto p. Braga jest Wielkim Mistrzem wolnomularstwa portugalskiego. Tam nauczył się kuć frazesy i głosić nienawiść Kościoła, a to już wystarczy, żeby być prezydentem republiki.

Tak, rewolucye są dziełem nie kogo innego jak tylko wolnomularzy. Zwłaszcza w Portugalii pokazało się zupełnie jasno, że wolnomularstwo, a nie potrzeby ludu, doprowadziło do rewolucyi i republiki. P. Braga w Paryżu ułożył cały plan z przywódcami francuskiego wolnomularstwa i od nich otrzymał zapewnienie pomocy. Nie brakło tu także wolnomularzy angielskich. W Anglii wolnomularze są najbardziej bezwzględni i najlepiej zorganizowani i tam bronią oni interesów wielkiego kapitału i to bez wszelkich wyrzutów sumienia i tym kapitałem posługują się oni do wojen do rewolucyi i do wszystkich prawie przewrotów we świecie, a socyaliści, rewolucyoniści i anarchiści, przez nich płaceni, podburzani i roznamiętniani, idą im na rękę, sami nie wiedząc, komu służą. To też w tym wypadku co do rewolucyi portugalskiej wyraźnie zgodził się na wybuch rewolucyi p Edward Grey, głowa wolnomularzy angielskich. A p. Nathan, żydowski burmistrz Rzymu i głowa wolnomularzy włoskich, musiał także o wszystkiem wiedzieć, bo jego bezczelna napaść na Ojca świętego w dniu 22 września jakoś dziwnie się schodzi z wypadkami w Portugalii. Zaraz też stanęli do apelu republikanie czyli wolnomularze hiszpańscy (to jedno i to samo) i żądali rychłego naśladownictwa Portugalii. W Hiszpanii p. Canalejas jest tem, czem dla Portugalii był b. prezydent ministrów Texeira de Sonza. P. Canalejas wywołuje umyślnie wilka z lasu i stwarza t. zw. kwestyę marokańską dla Hiszpanii, bo wie, że Hiszpania przegra, a potem będzie mógł usunąć króla i monarchię.

Teraz Italia! Tu chcą wolnomularze ukoronować swe usiłowania, odnieść zwycięstwo największe, zbogacić się zdobyczą najszlachetniejszą, zgnieść wroga najbardziej znienawidzonego, t. j. Papieża. Pius X. zrozumiał to bardzo dobrze, skoro tak energicznie zaprotestował przeciw bezczelnemu zuchwalstwu wolnomularza-żyda Nathana i wezwał do protestu cały świat katolicki. A świat katolicki także zaraz zrozumiał, o co chodzi, bo protestował i protestuje równie stanowczo. Tak, ostateczną sprężyną całej działalności wolnomularzy jest nienawiść katolicyzmu i Stolicy Świętej. Katolicy powinni tu stanąć murem i wałem, bo o nich jako takich tu idzie! Tak, tu nie chodzi o dobrobyt ludu, lecz o zgniecenie katolików i Papieża.

Bo doprawdy co komu przyjdzie z tych rewolucyi i republik? A przedewszystkiem, o co głównie chodzi, co na tem zyska dobrobyt ludności biednej? — Nic a nic! Wszak Francya najlepiej pokazała, że to socyalistyczna republika do niczego nie jest zdolna. Niedawno sam socyalista Bömelburg w parlamencie niemieckim musiał przyznać, że tam w Niemczech, gdzie niema prezydenta, lecz gdzie panuje cesarz taki jak Wilhelm II, położen e ludu robotniczego polepszyło się stale, jak zresztą statystyka każdemu poświadczy. A we Francyi? Tam los t. zw. „proletaryatu" jest o wiele gorszy, a nawet beznadziejny, a to nie wskutek monarchii, lecz dzięki rządom republikańskim. Powiedziano niegdyś, że ta forma rządu jest najlepsza, która najlepiej odpowiada potrzebom ludu. Tak jest!

Niema większej niedorzeczności i krzywdy, jak gdy się wmawia ludowi, że mu zaraz lepiej będzie, jak tylko republika powstanie, a monarchia ustanie. Niech się mu raczej powie całą prawdę o Francyi, a niezadługo także o Portugalii, a wnet się lud przekona, że zamiast krzyczeć „wolność, równość, braterstwo", trzeba było przedewszystkiem zaprowadzić „mądrość, umiarkowanie, porządek", a byłoby lepiej. Ale też mądrość, umiarkowanie i porządek zakwitnąć mogą tylko tam, jak doświadczenie uczy, gdzie życie ludu silnie jest ugruntowane na prawdziwej pobożności, gdzie religia siłą swoją u jednych powstrzymuje samolubną żądzę panowania, a drugim dodaje sił, aby się poświęcali bezinteresownej pracy dla dobra ludu, według dewizy: „prawda, wolność, sprawiedliwość!" Ale do tego trzeba mądrości, umiarkowania i porządku, trzeba religii prawdziwej w życiu wszystkich. Są jednak na świecie tacy, co nie chcą ani mądrości, ani umiarkowania, ani porządku i prawdy, ani przedewszystkiem religii. Dlaczego? Bo gdyby te zapanowały, to nie byłoby mętnej wody, a oni chcą właśnie w mętnej wodzie łowić ryby. Niech tam świat sobie kark skręci, byle tylko wolnomularstwo było górą! Niech raczej wszystko w gruzy się rozleci, niech się mnożą szeregi zgłodniałego, niezadowolonego proletaryatu, byle tylko „rządzić mogli my", t. j. antychrześcijańska organizacya wolnomularska, byle tylko z wyżyn Stolicy Piotrowej nie przypominano już prawa Bożego, byle nie pomagano głosowi sumienia, byle zamiast Boga czczono człowieka. Tylko w tym celu „robi się" rewolucye i republiki, za pieniądze zjednoczonych kapitalistów wolnomularskich, którzy wydając krocie na rewolucye, drugie krocie zarabiają na tej samej rewolucyi, bo rewolucya robi ministrami i prezydentami nie kogo innego, jak tylko wolnomularzy, którzy za darmo nie sprawują rządów.

Bo od czego byłyby dobra kościelne? Od czego inwentaryzacya dóbr kościelnych? Więc płaci się krzykaczy-agitatorów, rozdmuchuje się nienawiść i niezadowolenie, pcha się gwałtownie do rewolucyi, potem stwarza się republikę, i znowu zmienia się rządy w republice, organizuje się masowe strajki, byle tylko nie zapanowały „mądrość, umiarkowanie i porządek", byle tylko chaos i zamieszanie stworzyć, byle się ludziom w głowie pomieszało, byle ten lud nie jął się pracy, lecz ciągle żądał czegoś nowego, zubożał, wynędzniał, głód zaczął cierpieć. Takie masy, które ze wszystkiego będą niezadowolone, które nie widziały nigdy porządku i spokoju, takie masy łatwo już będzie poprowadzić na burzenie ołtarzy, bo takim masom wszystko jedno. To też już teraz wmawia się w nie, że wszystkiemu złemu winien klerykalizm, że on to nie chce republiki, uszczęśliwiającej (bodaj!) narody, że religia jest właściwym wrogiem. Potem te masy „uszczęśliwione" strajkami francuskimi, politykowaniem, programami rządowymi, bez głowy i rozsądku, z głodnymi żołądkami, ślepo będzie można komenderować, dokąd się chce, przedewszystkiem oczywiście przeciw niewygodnej religii, uosobionej w Stolicy Piotrowej. A tymczasem „powołani obrońcy" interesów proletaryatu, wolnomularscy ministrowie republik, żydowscy Nathanowie i wielcy mistrzowie lóż masońskich razem z „bracią" w kułak śmiać się będą, bo oni na rewolucyach i republikach, na skórze proletaryatu potrzebowali zrobić „bardzo dobre interes".

Koziołki pana Stapińskiego.

Ostatnie tygodnie stały się dla pana Stapińskiego szeregiem klęsk. Byliśmy już przyzwyczajeni, że ten „wielki" przywódca ludowy zmienia co jakiś czas przekonania polityczne. Zależy to od t. zw. „wpływów zewnętrznych", które wtajemniczeni nieraz bardzo jasno tłómaczyli.

Wiedzieliśmy także, iż pan Stapiński duszą i ciałem zaprzedał się konserwatystom, że całą siłą pragnie

całe stronnictwo za sobą pociągnąć.

Dyskusya w sprawie reformy wyborczej, w której klub ludowców wbrew woli i chęci swego prezesa zaznaczył swe odmienne i zgoła nie konserwatywne stanowisko, — poprzedzona była faktem, iż pan Stapiński, kiedy usiłował swych kolegów klubowych zmusić do ustępstw na rzecz konserwatywnej reakcyi, został osamotniony i

miał z prezesury ustąpić.

Uległ podobno prośbom — a właściwie ambicya mu na to nie pozwoliła i... został, — mimo iż olbrzymia większość jego własnego klubu stanęła wobec niego w otwartej opozycyi.

Po reformie wyborczej przyszła sprawa budowy kanałów w Galicyi. Przyjechał do Lwowa minister Biliński, aby zmusić Polaków do zrzeczenia się budowy kanałów, a za to siebie utrzymać na fotelu ministeryalnym. Za cenę swojego stanowiska, chciał pan Biliński pozbawić kraj jednej z najdonioślejszych zdobyczy na polu ekonomicznem jaką Koło Polskie w Wiedniu w ostatnich latach rządowi wydarło.

I znowu znalazł pan Biliński „serdecznego" przyjaciela i poplecznika w osobie pana Stapińskiego. Wbrew interesom kraju całego, wbrew opinii społeczeństwa — wbrew zapatrywaniom prawie wszystkich posłów należących do klubu sejmowego ludowców, pan Stapiński, z wdzięczności za ratowanie banku parcelacyjnego rządowymi milionami dla fotelu ministeryalnego pana Bilińskiego poświęcił

najżywotniejsze interesy kraju

i obiecał ministrowi, że ludowcy go nie opuszczą. A minister dumny był z tego, że ma tak silną „podporę" swojego tronu.

Przyszła sprawa trzecia. Konserwatyści przy obradach o reformę wyborczą zażądali, aby w ten sposób zabezpieczyć ich dotychczasowy stan posiadania w Sejmie, żeby przez dłuższy czas nie wolno było zmieniać uchwalonej obecnie reformy wyborczej bez zgody wszystkich kuryi. Chcieli oni w ten sposób zapobiedz demokratyzacyi Sejmu, chcieli nadal zachować go tak konserwatywnym jak jest dzisiaj.

I znowu pierwszy, który całą siłą poparł te reakcyjne zakusy konserwatystów — był prezes ludowców pan Stapiński. Na posiedzeniu klubu ludowców chciał wprost

zmusić i steroryzować

klub, aby przynajmniej na 12 lat uchwalono, że Sejmu reformować się nie będzie. Ma się rozumieć, że klub z oburzeniem odrzucił taką zdradę interesów ludu. I wtedy pan Stapiński po raz drugi zagroził, że z prezesury ustąpi.

Żałujemy, iż rzeczywiście tego nie zrobił. Wobec polityki, jaką pan Stapiński usiłuje narzucić ludowcom, — nie powinni oni ani chwili pozwolić na to, aby im przewodził.

Przecież postępowanie takie jest oczywistą

zdradą

programu ludowców, jest systematycznem zaprzepaszczaniem interesów mas ludowych, które opiekę swych praw w ręce pana Stapińskiego złożyły.

Jeśli pan Stapiński dzisiaj w ten sposób chce płacić weksle wdzięczności wobec konserwatystów i p. Bilińskiego, iż ratując Bank parcelacyjny — uratowali go od kryminału — nie wolno mu tego czynić ze zdradą programu politycznego, któremu rzekomo służy.

Jeśli zaś koniecznie chce swe weksle wykupić — chłopi powinni go ze wstrętem od siebie odtrącić.

Na niwach, gdzie nasz ród ma siedlisko, wszystkie szczątki prawdy nabywają się w pocie ducha. *Adam Mickiewicz.*

Zbrodnia na Jasnej Górze.

Pierwsze chwile — pod silnem wrażeniem strasznego czynu — wywołały oburzenie i rozgoryczenie w całem społeczeństwie. Dzisiaj kiedy już spokojniej na całą sprawę patrzeć możemy — musimy się zdobyć na kilka refleksyi i uwag.

O ile sam fakt zbrodni jest straszny i zasługuje na jak najostrzejsze potępienie, o tyle z drugiej strony nie możemy przemilczeć tego, iż ci, którzy zawsze wrogo przeciw Kościołowi i Wierze katolickiej występowali — odrazu rzucili się zajadle na

wszystkich księży i zakonników,

jak gdyby wszyscy byli mordercami i świętokradcami. Socyaliści, żydzi, używają sobie dzisiaj do woli, a szpalty ich pism aż ociekają od jadu jakim szczują przeciw katolicyzmowi.

Na takie nieuczciwe stawianie sprawy zgodzić się nie możemy. I musimy zaprotestować jak najostrzej przeciw temu, aby zbrodnia Jasnogórska mogła być powodem do rzucania kłamstw i oszczerstw nawet na najuczciwszych i najbardziej cenionych Kapłanów. Socyaliści umiejętnie biorą się do rzeczy, wiedzą, że choćby oszczerstwo jakieś rzucone — okazało się tendencyjnem kłamstwem, to jednak znajdą się ludzie, którzy kiwając głowami powiedzą: „A może to i prawda?" I na tę właśnie łatwowierność ludzką obecnie socyaliści spekulują.

* * *

W sprawie dalszych dochodzeń nie wiele nowych mamy szczegółów.

Wprawdzie aresztowano w Hamburgu jakiegoś Stanisława Załoga, jako domniemanego wspólnika Macocha, ale do tej chwili nie sprawdzono, czy to jest ten prawdziwy Załóg.

Na Jasnej Górze pragną zagospodarować się na dobre moskale. Zjechał z Petersburga delegat departamentu obcych wyznań Pietrow i pierwszym jego krokiem było staranie, aby

obalić zarządzenia biskupie.

Jednak Paulini sprzeciwili się temu. OO. Paulini, ci którzy po „oczyszczeniu" klasztoru na Jasnej Górze pozostali, poddali się w zupełności zarządzeniom Biskupa Zdzitowieckiego. Pietrow więc przeprowadziwszy na swoją rękę jeszcze raz śledztwo — obliczywszy skarby jasnogórskie odjechał do Petersburga.

Biskup Zdzitowiecki wyjechawszy do Warszawy powróci do Częstochowy na 1 listopada, aby odprawić

przebłagalne nabożeństwo

przed obrazem Matki Boskiej.

Przy badaniu klejnotów znalezionych u Heleny Krzyżanowskiej stwierdzono, że część ich pochodzi istotnie z kradzieży popełnionej w Częstochowie.

Ks. Biskup Zdzitowiecki zaprosił do Częstochowy ks. Bernarda Łubieńskiego, aby odprawił 10-dniowe rekolekcye z OO. Paulinami Istotnie też rekolekcye rozpoczęto. Ale już w drugim ich dniu ks. Łubieński sam oświadczył, iż rekolekcyi dalej prowadzić nie może, gdyż władze rosyjskie wzywają ciągle OO. Paulinów na przesłuchania tak, że ani jednej nauki spokojnie odbyć nie mógł.

Nieprawdziwemi więc są ohydne oszczerstwa rzucane przez socyalistów na OO. Paulinów, jakoby oni rekolekcyi nie chcieli. Owszem rekolekcye zaczęto, ale dla braku potrzebnego spokoju prowadzić ich nie można było.

Palmy spokoju tego otoczą,
Kto wpośród znoju walczył ochoczo.

Ukrajowienie dróg.

Wykonując uchwałę sejmową z dnia 13 października 1909, która opiewa: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył wnioski do ukrajowienia dróg zbudowanych powiatowych lub gminnych I. klasy w ilości co najmniej 500 km. i zabezpieczył w budżecie na rok 1911 pokrycie kosztów przyszłego utrzymania tych dróg dotacyą nie większą jak 500.000 K." — przedkłada obecnie Wydział krajowy Sejmowi sprawozdanie, którem obejmuje 505 km. dróg w roku 1911 ukrajowić się mających — jako pierwszą część całej akcyi ukrajowienia dróg — która w myśl uchwały Sejmu, o której na wstępie mowa — powinna objąć ogółem około 2.500 km.

Wydział krajowy przedstawia szczegółowy program ukrajowienia pierwszych 505·2 km. dróg, położonych w 24 powiatach autonomicznych, zbadanych poprzednio na gruncie przez inżynierów krajowych — preliminując równocześnie w budżecie na rok 1911 odpowiednie pokrycie.

Sprawozdanie i wnioski Wydziału krajowego poszły do Komisyi drogowej, która teraz przedłożyła Sejmowi swoje wnioski do uchwały. Komisya zaznacza, że nie zmienia już ułożonego na rok 1911 programu ukrajowienia dróg i uznała go za zupełnie słuszny.

Wydział krajowy ma to na względzie, ażeby już przy realizacyi pierwszego częściowego programu ukrajowienia dróg uwzględnić ile możności jak największą ilość powiatów autonomicznych i to równomiernie we wszystkich częściach kraju, od powiatów najbardziej na zachód wysuniętych począwszy (Kraków) aż do powiatów dotykających wschodnich granic kraju (Śniatyń). Mając zarazem na oku jeden z zasadniczych celów całej akcyi t. j. potrzebę ulżenia administracyom powiatowym w ciężarach drogowych. Wydział krajowy przedstawił do ukrajowienia przedewszystkiem drogi w powiatach o najsłabszej sile finansowej, które zatem przed innymi uwzględnione być powinny.

O ile zaś programem objęto częściowo także niektóre powiaty zasobniejsze, to okazało się to koniecznem dla uzyskania jednolitej komunikacyi, przechodzącej przez sąsiednie powiaty finansowo słabe, co leży w interesie racyonalnej administracyi tych dróg.

Komisya drogowa przedstawiła więc Sejmowi do przyjęcia następujące drogi za krajowe:

1) Drogę Wrocławską (w pow. krakowskim); 2) Drogę Liszki-Czernichów (w pow. krakowskim); 3) Drogę Kraków-Kobierzyn (w pow. wielickim); 4) Drogę Bochnia-Limanowa (w pow. bocheńskim i limanowskim); 5) Drogę Bogumiłowice-Zakliczyn (w pow. brzeskim i tarnowskim); 6) Drogę Tarnów-Gromnik (w pow. tarnowskim); 7) Drogę Grybów-Zborowice (w pow. grybowskim); 8) Drogę Rzeszów-Tarnobrzeg (w pow. rzeszowskim, kolbuszowskim i tarnobrzeskim); 9) Drogę Grabownica-Brzozów-Jasienica (w pow. brzozowskim); 10) Drogę Sądowa Wisznia-Jaworów (w pow. mościskim i jaworowskim); 11) Drogę Dachnów-Lubaczów-Niemirów-Magierów-Dobrosin (w pow. cieszanowskim, jaworowskim i rawskim; 13) Drogę Gródek-Jaryna (w pow. grodeckim); 14) Drogę Krystynopol-Brody (w pow. sokalskim i kamioneckim; 15) Drogę Brody-Załoźce (w pow. brodzkim; 16) Drogę Załoźce-Mszaniec-Tarnopol (w pow. brodzkim); 17) Drogę Niżniów-Żyznomierz (w pow. tłumackim i buczackim); 18) Drogę Załucze-Kosów (w pow. śniatyńskim i kosowskim); 19) Drogę Kosów-Jasionów (w pow. kosowskim); 20) Drogę Jezierna-Denysów-Podhajce (w pow. podhajeckim).

Kalendarzyk.

30 paźdz.	Niedziela:	Alfonsa.
31 „	Poniedz.:	Lucylli.
1 listop.	Wtorek:	Wszystkich Św.
2 „	Środa:	Dzień Zaduszny.
3 „	Czwartek:	Huberta.
4 „	Piątek:	Karola Bor.
5 „	Sobota:	Elżbiety.

Kronika.

Pół wieku konstytucyi w Austryi. We czwartek ubiegły minęło 50 lat od chwili, kiedy Austrya stała się naprawdę państwem konstytucyjnem. Właściwie konstytucya nadana została monarchii w roku 1849, w dniu 4 marca, jednakże w dnin 31 grudnia 1851 r. została zniesiona. Stan bezkonstytucyjny trwał przez niespełna dziesięć lat, gdyż dopiero po klęsce włoskiej, dnia 20 października 1860 r. ukazał się t. zw. dyplom październikowy, manifest cesarski „Do Moich ludów". Manifest ten stanowi podstawę austryackiej konstytucyi.

Nie odrazu jednakże konstytucyjne idee manifestu październikowego miały wejść w życie. Rządy spoczywały bowiem długie lata jeszcze w ręku niemieckiej biurokracyi, która te idee spaczyła tak, że skutki biurokratycznej działalności do dziś dnia jeszcze ciążą nad ludami monarchii. Mimo wszystko jednak, konstytucya się ostała, ludność została przypuszczona do udziału w sterowaniu nawy państwowej.

Skazanie kapłana-patryoty na trzy miesiące fortecy. Jak donoszą pisma poznańskie X. proboszcz Gryglewicz ze Slezina skazany został przez Izbę karną w Bydgoszczy na 3 miesiące fortecy za wygłoszenie patryotycznego kazania z ambony w drugie święto wielkanocne i ogłoszenie tegoż kazania w „Nowej bibliotece kaznodziejskiej". Prokurator postawił wniosek o 5 miesięcy fortecy...

X. proboszcz Gryglewicz należy do najdzielniejszych obywateli wśród duchowieństwa polskiego, za co cieszył się wiecznem prześladowaniem ze strony władz pruskich.

Wielkie oszustwa bankowe we Lwowie. Przed tygodniem popełniono w Banku krajowym we Lwowie wielkie oszustwo, wyłudziwszy za

pomocą sfałszowanego czeku 20.000 kor. Dnia 17 b. m. popełnione w filii austr. Zakładu kredytowego we Lwowie nowe oszustwo. Nieznany mężczyzna przedstawił do wypłaty czek banku berneńskiego na 65.000 K. Kasyer nie podejrzywając oszustwa, czek wypłacił, a nieznajomy szybko się oddalił. Wykazało się wkrótce, że podpisy na czeku były sfałszowane.

Jak wygląda rozdawnictwo koncesyi szynkarskich! Jedno z pism ludowych podaje wiadomości o rozdanych koncesyach szynkarskich w powiecie sanockim. Czytamy tam: Sanok: było 45 szynków, będzie 24, z tego 21 żydów a 3 katolików. Rymanów: było 24 szynków, będzie 7, z tego 4 katolików. Bukowsko: było 14 szynków, będzie 2, oba żydowskie. Bzianka: będzie tylko piwo w jednej karcznie katolickiej. Posada olchowska: było 15 szynków, będzie 5, z tego 4 żydów. Olchowce: było 5 szynków, będzie 3, z tego 2 żydów. Zagórz: było 13 szynków, będzie 5, z tego 2 katolicy.

Ogółem w powiecie sanockim na 172 koncesyi szynkarskich otrzymali żydzi 131, a katolicy 40, a to po połowie Polacy i Rusini. Jak z tego zestawienia wynika, rozdawnictwo koncesyi szynkarskich w powiecie sanockim wypada dla chrześcijan wręcz skandalicznie. Starostwo i namiestnictwo względem chrześcijańskich petentów postąpiło tak, że musi to wywołać słuszne w całym powiecie oburzenie.

Zakaz dowozu bydła galicyjskiego. Berliński organ urzędowy „Reichsanzeiger" ogłasza rozporządzenie ministerstwa bawarskiego spraw wewnętrznych w Monachium, mocą którego zabroniono, aż do nowego rozporządzenia, przywozu do Bawaryi i przewozu przez nią bydła rzeźnego, owiec rzeźnych i świń na rzeź z powiatów galicyjskich: Stary Sambor, Sambor, Rudki, Drohobycz, Żydaczów, Turka, Stryj i Dolina.

Cukier potaniał. W ostatnim numerze donosiliśmy, że kartel cukrowy zniżył cenę cukru o 11 koron na 100 kilogramach. Tymczasem kupcy, jak nam donoszą, w wielu miejscowościach sprzedają cukier po dawnych cenach, wymawiając się tem, że mają zapasy cukru dawniej kupionego, tem samem ceny jego zniżyć nie mogą. Kupująca publiczność nie ma jednak kontroli nad tem, kiedy ten „stary zapas" się skończy, dlatego należy żądać zniżki zaraz.

Inaczej postępują kupcy krakowscy, którzy jakkolwiek nie otrzymali jeszcze wszystkich gatunków nowego cukru, bez względu na dawne zapasy zniżyli ceny z dniem 24 b. m. t. j. od poniedziałku.

Zniżka w drobnej sprzedaży wynosi 8 do 12 hal. na kilogramie.

Bez względu na ułamki halerzy przy drobnej sprzedaży pół i ćwierć kilograma, obniżone ceny cukru przedstawiają się następująco:

		Dawniej	Obecnie
Cukier w głowach	1 klg.	76 hal.	76 hal.
„ odważony	1 „	88 „	80 „
„ grysikowy	1 „	88 „	80 „
„ kostkowy	1 „	92 „	82 „
Mączka	1 „	92 „	82 „
Kostki krystaliczne	1 „	96 „	84 „
Karton 5-kilowy		4·40 kor.	4·— kor.
„ „ krystaliczny		4·60 „	4·20 „
„ „ kryst. przeworski		4·70 „	4·30 „

Wobec tego należy się tembardziej domagać, aby i inni kupcy sprzedawali cukier po zniżonych cenach. Jeżeli krakowscy kupcy mogą sprzedawać po zniżonych cenach, to i inni powinni także „obstać".

Podrożenie cygar. Wedle doniesienia dzienników wiedeńskich z nowym rokiem podniesione zostaną prawdopodobnie ceny rozmaitych cygar w Austryi i na Węgrzech. I tak, t. zw. „krótkie" zamiast 5 hal., kosztować będą 6 hal., „Britanika" zamiast 14 hal. 16 hal. „Trabuko" zamiast 16 hal. 18 hal. Natomiast papierosy „Princessas" i cygara „Regalia media", sprzedawane dotychczas tylko w trafikach specyalnych, będą sprzedawane odtąd we wszystkich trafikach.

Większość ludzi uważa się za nieszczęśliwych głównie z tego powodu, że przecenia szczęście drugich.

Katastrofa żywiołowa
w Zatoce Neapolitańskiej.

Włochy południowe zostały znowu nawiedzone przez katastrofę żywiołową. Cyklon połączony z oberwaniem się chmury oraz zjawiskami natury wulkanicznej, spowodował straszne spustoszenia na wyspach i pobrzeżach zatoki Neapolitańskiej.

Szczególniej ucierpiała wyspa Ischia, gdzie miasteczko Casamicciola prawie doszczętnie zostało zniesione. Wszystkie domy jednopiętrowe zostały tam zburzone, a ponieważ cyklon zerwał się dn. 24 bm. o godz. 2 w nocy, wielu mieszkańców, pogrążonych we śnie, zostało zagrzebanych pod ich gruzami. Grozę katastrofy potęgował jeszcze grad wielkości kurzego jaja, kalecząc ludzi, którzy w danej chwili znajdowali się pod gołem niebem. Dwa strumyki, płynące ze stoków góry Epomeo, przemieniły się w dwa olbrzymie wodospady, porywając za sobą bloki skał, domy, drzewa oraz wszystko, co spotykały na drodze.

Niemniejsze spustoszenia wyrządził cyklon na pobrzeżu neapolitańskiem. Miejscowości Via Venti, Settembre i Torre de Greco zostały zalane. Kolej na Wezuwiusz podmyta, ruch zaś kolejowy neapolitańskiego węzła kolejowego przerwany. Pod Resiną wszystkie prawie winnice zasypane zostały szlamem. W Amalfi i w Salerno zginęło wiele osób. Najgorzej wszakże ucierpiało miasteczko Cetara pod Amalfi. Wylew znajdującej się w pobliżu rzeczki Camillo, spowodowany wzburzeniem morza oraz oberwaniem się chmury, zniszczył prawie doszczętnie wesołe i zamożne miasteczko.

Obecnie przedstawia ono straszny widok. Ulice są pokryte trupami dzieci i kobiet, słychać jęki zranionych, a wśród tych scen klęski i spustoszenia krzątają się żołnierze, którzy przybyli w celu niesienia pomocy nieszczęśliwym. W samej Cetarze znaleziono 200 trupów.

Dotychczas ani rozmiary klęski, ani liczba ofiar nie dały się jeszcze stwierdzić, gdyż komunikacya telegraficzna w okolicach Neapolu oraz z Ischią została przerwana.

Rząd otrzymawszy wiadomość o katastrofie natychmiast zarządził akcyę ratunkową.

Minister robót publicznych wyjechał do Salerno, gdzie ulewa wyrządziła też wielkie szkody, wciskając się do domów mieszkalnych i magazynów, na Ischię zaś i do Cetary wysłano wojsko w celu niesienia ratunku.

U siebie należy śmiało wytykać wady i niedostatki rodzinnej ziemi, wśród obcych bronić jej od zarzutu i sławić zalety.

Przegląd polityczny.
Z obrad Sejmu krajowego.

Obstrukcya ruska, a w gruncie rzeczy sprawa reformy wyborczej, zahamowały częściowo obrady Sejmu krajowego, tak iż zachodzi możliwość zamknięcia Sejmu bez uchwalenia reformy i budżetu. W ostatnich dniach codziennie przynosiły dzienniki wieści, że o ile nie dojdzie do porozumienia między stronnictwami polskiemi, co do zasad reformy wyborczej — Sejm zostanie zamknięty. Tymczasem nie doszło ani do porozumienia, ani sesyi nie zamknięto — wszyscy oczekują rezultatu toczących się ciągle narad między klubami polskimi. Posiedzeń pełnego Sejmu odbyło się w ciągu tygodnia dwa, a mianowicie:

XVI. posiedzenie Sejmu

odbyło się w sobotę ubiegłą. Przed przystąpieniem do porządku dziennego wnieśli posłowie ruscy cały szereg poprawek do protokołu z ostatniego posiedzenia, na którem wyprawiali burdy i zaprotestowali przeciw ważności uchwał na tem posiedzeniu zapadłych. Marszałek oświadczył, że złoży w tej sprawie na następnem posiedzeniu swoje oświadczenie.

Potem przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi reformy wyborczej.

Sprawozdawca p. Głąbiński przedstawił znane losy komisyi reformy wyborczej i jej subkomitetu począwszy od roku 1908. Już w r. 1908 debaty w subkomitecie doprowadziły do tego, że zgodzono się na powszechność, bezpośredniość i tajność głosowania.

Przedmiotem sporów stała się zasada równości zarówno ze względów społecznych jak i narodowych; ze względów społecznych ponieważ Sejm jako ciało jednoizbowe musi mieć także reprezentacyę żywiołów bardziej zachowawczych, które w systemie równego prawa wyborczego miejsca dla siebie nie mają. Ze względów zaś narodowych atakowano zasadę równości, bo chodzi o to, aby dla mniejszości narodowych kraju, szczególnie we wschodniej jego części znaleźć odpowiednią reprezentacyę.

Ostatecznie w komisyi zgodzono się, aby żadnego z przedłożonych projektów nie przyjmować za podstawę wniosków komisyi, lecz opracować projekt osobny, albowiem zasady postawione przez konserwatystów spotykają się z zarzutami innych stronnictw.

Komisya chciała dążyć do reformy radykalniejszej, którąby była zarazem trwalszą i nie chciała się oprzeć na V. kuryi parlamentarnej.

Jednakże różnice wśród członków komisyi tak co do równości jak i co do zabezpieczenia mniejszości narodowych sprawiły, że dotychczas komisya nie miała możności przyjść z gotowym projektem. Ponieważ zaś szło o zasadniczą kwestyę polityczną powstała konieczność odwołania się do klubów. Prace na tych konferencyach trwają już całą sesyę, a chociaż na razie niema gotowego projektu, to przecież można stwierdzić, że prace te wytyczyły już pewien kierunek i dają podstawę do nadziei, że reforma demokratyczna może być jeszcze w tej sesyi załatwioną.

Taki przebieg prac w komisyi reformy wyborczej przedstawił w Sejmie p. Głąbiński. W dyskusyi przemawiało kilku posłów, którzy zgodnie podnosili konieczność reformy wyborczej, nie było jednak zgody, na jakich zasadach tą reformę oprzeć należy.

Następne

XVII. posiedzenie Sejmu

odbyło się we wtorek bieżącego tygodnia. Na wstępie przyszła sprawa protestów ruskich, które zostały odczytane. Potem sekretarz odczytał oświadczenie 94 posłów polskich, stanowiące odpowiedź na protesty posłów ruskich Lewickiego, Korola i Dudykiewicza. Posłowie stwierdzają, że posiedzenie z 19 bm. mimo usiłowań posłów ruskich, aby je udaremnić, odbyło się zupełnie zgodnie z postanowieniami regulaminu.

Następnie marszałek złożył oświadczenie co do poprawek wniesionych przez posłów ruskich, które opiewa, że marszałek uwzględnia jedną tylko poprawkę, innych jako niezgodnych z faktycznym stanem rzeczy przyjąć nie może. Na to imieniem Ukraińców oświadczył p. Lewicki, że użyje innych środków, aby nie dopuścić do sankcyi cesarskiej uchwalonych na tem posiedzeniu ustaw.

Po tym sporze przystąpiono do dalszej dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi reformy wyborczej. Przemówienia posłów nie zawierają jednak nic nowego, po za tem, co już kilkakrotnie słyszeliśmy, dlatego streszczenia ich nie podajemy.

Co dalej?

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w sobotę i poświęcone będzie dalszej dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi reformy wyborczej. Z kolei następne posiedzenie Sejmu (ze względu na święto) dopiero we środę odbyć się może. Tymczasem toczą się dalej układy między stronnictwami w sprawie reformy wyborczej — przeważnie jednak bezowocnie.

Konserwatyści obstają uporczywie przy swojem stanowisku wyciągając z zanadrza ustawicznie nowe kruczki, aby na swojem postawić. Na zakusy konserwatystów demokraci i ludowcy oczywiście nie mogą żadną miarą odpowiedzieć przytakująco. A zatem kompromis i wśród polskich stronnictw jeszcze się nie urzeczywistnił.

Ale spór między stronnictwami polskiemi schodzi na bok wobec kwestyi rozdziału mandatów między Polaków a Rusinów. Ta sprawa jest głównym szkopułem, o który się obecnie rozbija i może rozbić się reforma wyborcza — i sesya sejmowa. Rusini zdecydowani są prowadzić obstrukcyę i udaremnić obrady Sejmu nie tylko w sprawie budżetu, ale i w sprawie reformy, jeźli ta reforma nie zadowoli apetytów ruskich.

Położenie w Sejmie jest tedy złowróżbne i naprężone w najwyższym stopniu. Rusini sieją wiatr, mogą zebrać burzę — ale też Sejm, a z nim reforma wyborcza będą rozbite.

Budzik konkurencyjny Koron 2·90.



według systemu amerykańskiego, idący w każdej pozycyi, dobrego gatunku, z 3 letnią pisemną gwarancyą za dobry i punktualny chód K. 2 90, 3 sztuki K. 8·— z cyferblatem świecącym w nocy Kor. 3 30—, 3 sztuki K. 9 —. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwracam pieniądze." Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem kwoty przez pierwszą fabrykę zegarków:

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 398 (Czechy).

Bogato illustr. katalog główny, z przeszło 3000 rycinami zegarków, przedmiotów złotych i srebrnych itp. wysyła się na życzenie darmo i opłatnie 1158 5—4

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.**; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „**Kotwicą**", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem"
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Przed Bożem Narodzeniem

każdy, który ma przygotować Gwiazdkę powinien kartką korespondencyjną zażądać mój najbogaciej illustrowany główny katalog z dużym wyborem różnego gatunku podarunków na **Boże Narodzenie**, który każdemu za darmo i opłacono przesłany będzie.

C. i k. nadworny dostawca

HANNS KONRAD

w Brüx Nr. 431 (Czechy).

FABRYKA

Wyrobów z bronzu i srebra



naczyń kościelnych

Posiada na składzie wielki wybór gotowych **kielichów, Monstrancyi, Lichtarzy, Kandelabrów, Krzyżów** itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancyą, posiada własną odlewarnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencyi.

Wykonuje zarazem na zamówienie świeczniki elektryczne i t. d.

Franciszek Kopaczyński

Kraków, ul. Floryańska l. 47.

Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis

PREMIOWANA

FABRYKA MEBLI, SIATEK,

żelaznych konstrukcyi,

i wyrobów ornamentalnych kutych

JÓZEF GORECKI

w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca L. 26

poleca się do wykonania po bardzo przystępnych cenach:

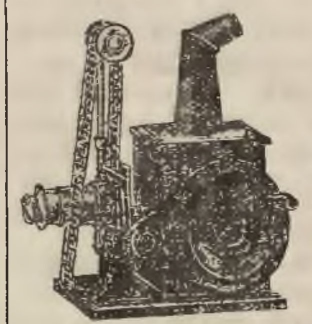
Wszelkich siatek, maszynowych i ręcznych,
Mebli żelaznych i mosiężnych,
Konstrukcyi dachów, schodów żelaznych
Wszelkich artystyczn. wyrobów żelaznych

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.

Telefon Nr. 277. Adres listów i telegramów wyraźnie:
Józef Gorecki, Kraków.



Familijny kinematograf



równocześnie jako latarnia magiczna do użytku. 32 cm. wysoki z 3 kolor. paskami obraz. (films) i 6 obrazkami na szkle, 3½ cm. szer., do latarki magicznej, z lampką naftową, reflekt. i sposobem użycia, całkowity w pudełku **kor. 16.** — Za pomocą tego kinematografu mogą tak dzieci jakoteż i dorośli przenieść obrazki żywe na ścianę. Mechanizm jest dobry i prosty, przez co nawet dla dzieci bardzo przystępny.

Przesyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

Dom wywozowy w Brüx Nr. 412 (Czechy).

Bogato ilustrowany cennik główny z więcej niż 3000 rycin przesyła się na żądanie darmo i opłacono.

ANTONI POLONY

Zakład introligatorsko-galanteryjny.

Kraków, ulica Długa l. 44.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące — po cenach umiarkowanych.

Pracownia wyrobu powozów

Stanisława Sadowińskiego

w Podgórzu, ulica Kalwaryjska 74-76.

Przyjmuje zamówienia na nowe pojazdy wszelkiego rodzaju. Również wykonuje naprawy w zakres tenże wchodzące. Ceny umiarkowane, wykonanie wzorowe.

DEKI NA KONIE (koce)

solidne i trwałe wykonanie.



Nr. 2037. Deki z styryjskim włosem, powszechnie za najlepsze uznanie w różnych wzorach 157 cm. długie, 115 cm. szerokie K. 5.—. Lepsze deki K. 5.70, 6.60, 7.—, 8.20, 9.—, 10.60 i droższe w największym wyborze.

Żadne ryzyko! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Rozsyła za zaliczką lub za poprzedniem zapłaceniem **c. i k. nadworny dostawca**

HANNS KONRAD

Dom przesyłkowy w Brüx Nr. 415 (Czechy).

Główny katalog z więcej jak 3000 odbitkami na żądanie za darmo i opłacono.



„EVOE" Zbawienny środek do włosów

uznany w gronach lekarzy i wśród szerokiej publiczności. Premiowany w Wiedniu i Londynie. Złote medale, dyplomy, uznania, krzyże· „EVOE" jest wynalezienie oryentalnej wody, która działa na cebulki włosów, zapobiega ich wypadaniu i czyści skórę z łupieżu, po użyciu otrzymuje się bujny włos i zarost, przysparza gęstość i długość i przywraca pierwotny ich kolor. Wielka flaszka wystarczająca na kilka miesięcy Kor. 5, — 3 flaszki K. 12 wysyła do każdej miejscowości Monarchii.

Do uzyskania sympatycznej, białej, delikatnej skóry na twarzy, rękach i na całem ciele, do usunięcia węgrów, piegów, liszaj, używać tylko nieszkodliwego preparatu „Evoe-Creme" w tubkach po Kor. 2 i 4. — Puder Evoe (biały, rosa i czarny) w kartonach po Kor. 2 i 4. — „Evoe" oryginalne mydło piękności, które czyni skórę aksamitną i białą jak alabaster K. 1·— Wysyła za pobraniem lub za nadesłaniem należytości z góry.

Generalne zastępstwo Tow. „Evoe" Wiedeń II|592 Praterstrasse 57.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach.

Trwalsze od wiedeńskich ubrania gotowe świeżo wyrobione tylko krakowskich krawców w Związku katolickich krawców

Pierwszorzędny magazyn na zamówienia.

Wielki skład materyałów krajowych i angielskich.

KRÓJ ANGIELSKI

Kraków, ulica Floryańska L. 7, tuż przy Rynku.

Lwów, plac Halicki L. 7. gdzie Central. Kawiarnia.

Zadaj sobie Pan fatygi

i bierz pan w potrzebie przy sposobności zakupienia rzeczy użytecznych, jako też przy nadarzającej się sposobności nabycia podarunków różnego rodzaju **w przegląd** mój główny katalog, który obejmuje więcej jak 3000 odbitek, a który na żądanie darmo i opłatnie przesłany będzie, a przekona się Pan, że przez zamówienie wiele pieniędzy zaoszczędzi.

C. i k. nadworny dostawca

Hanns Konrad

w Brüx Nr. 427 (Czechy)

JAN WIECZYNSKI

Krawiec

Kraków, Rynek gł. 33. I. p. front.

poleca

materyały na składzie Robota solidna. Tamże potrzebni zdolni robotnicy.

SŁAWNE

są przedmioty firmy

HANNS KONRAD

C. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 430 (Czechy),

które w największym wyborze są wykazane w bogato ilustrowanym głównym katalogu, który na żądanie każdemu za darmo i opłacono przesłany będzie.

Półtora miliona koron

płacimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przeźroczyste, łudząc tem, że są cienkie a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną. - -

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibułek cygaretowych:**

POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawianą, więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przeźroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada - - - - chłodny i niegryzący. - - - -

POBUDKA w opakowaniu patentowem **6** hal.
„ w opasce . . . . **4** hal.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych

Mr W. Bełdowski

Starowiślna 26, KRAKÓW, Starowiślna 26.

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

AWIATOR PRZED WZLOTEM

pije

AMER PICON

Lód, Likwor, Woda.

Wzmacniające, orzeźwiające.
Na porcye tylko
W CUKIERNI LWOWSKIEJ
ULICA FLORYAŃSKA L. 45
u JANA MICHALIKA.

Stowarzyszenie katol.

„PRACA“

poleca Sz. Publiczności następujące firmy w Krakowie:

Budowniczy: Z. Miaskowski ul. Zwierzyniecka 22.
Fryzyer: M. Wiśniewski ul. Długa 26.
Fabryka obuwia dla c. k. armii: J. Dobrzański Czarna wieś.
Fabryka haftów: J. Piętka ul. Nowowiejska 22.
Handel kolonialny. Wojciech Olszowski. Rynek Mały.
Introligator: W. Gigoń ul. Mikołajska 6.
Krawcy: R. Hanzelka ul. św. Tomasza 37. [Dom robot,
I. Noworyta ul. Sławkowska 30.
P. Zaczyński ul. Garbarska 22.
Kapelusznik: Gustaw Kolman ul. św. Krzyża 10.
Kanarki harceńskie: J. Szufa ul. Stolarska 13.
Malarz: T. Mondalski Modrzejówka 11.
Restauracya: L. Bochnakiewicz, Mikołajska 12.
Sklep owoców południowych i Delikatesów M. Madejska, Sukiennice 30.
Wyrób obuwia: L. Gołąb ul. Zwierzyniecka 7.
J. Kołodziejczyk, Kanonicza 23.
J. Ostrowski ul. Batorego 20.
L. Wielebnowski, Karmelicka 22.
Piotr Smoleń ul. Długa L. 52.

Prawdziwe czeskie towary trykotowe



koszule, kaftaniki, kalesony etc. dla panów, pań i dzieci w najbogatszym wyborze i najlepszym gatunku. Ubrania dziecinne, t. j. kaftanik i spodnie w jednym kawałku, zimowy gatunek w wewnątrz włosisty, według wielkości Kor. 1·80 do Kor. 3·20. Letnie gatunki K. 1·40 do K. 3·—. Męskie koszule, letni gatunek Mako, według wielkości Kor. 2·40, 2·60, 2·80, 3·—, Zimowe gatunki według wielkości Kor. 3·20, 3·40, 3·60, 4·—. Wielki wybór koszul męskich, dla chłopców, kaftaniki pod ubrania, damskich koszul i kaftaników pod spód, jakoteż i dokładny opis wielkości znaleść można w głównym katalogu

Żadne ryzyko! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Rozsyła za zaliczką lub za poprzedniem zapłaceniem c. i k. nadworny dostawca

HANNS KONRAD

Dom przesyłkowy w Brüx Nr. 417. (Czechy).
Główny katalog z więcej jak 3000 odbitkami za darmo i opłacony.



POD KILIŃSKIM. POD KILIŃSKIM.

HANDEL SKÓR i PRZYBORÓW SZEWSKICH

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA L. 29.

Feliksa Grodzkiego

poleca się P. T. Publiczności:

Utrzymuje na składzie wielki wybór skór z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, przybory do obuwia dla PP. Szewców, przybory dla PP. Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników i t. p.

Najlepsze czernidło do obuwia „Sokół“.

Zlecenia odwrotną pocztą i koleją.

Dla PP. Kupców i Kółek robi znaczny opust.

SINGERA „66“ najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia.

SINGERA maszyny nabyć można li tylko ○ w naszych ○ składach.

SINGER Co. Tow.-akc. maszyn do szycia

Kraków,

ul. Szpitalna L. 40, naprzeciw teatru.



Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Należy jednak zwracać uwagę na to, aby dostawca dostarczył wszystkim „OLLA“. Proszę się nie dać w błąd wprowadzić przez naśladownictwa mające być rzekomo tak samo dobre jak „OLLA“

Obejmujący wykaz źródeł dostarczających „OLLA“ wyrobów gumowych przesyła „OLLA“ centrala gumowych wyrobów Wiedeń II/409 Praterstrasse 57.

Pracownia artystycz.-pozłotniczo-malarska

i sklep wszelkich ram i obrazów

Franciszka Barnasia

w Jaśle

wykonuje wszelkie roboty kościelne, cerkiewne i salonowe jako to: złocenie, malowanie kościołów, ołtarzy figur do noszenia itp.

Przyjmuje również wszelkie obrazy i ramy do odnowienia jakoteż na życzenie wykonuje nowe.

Klejenie antyków porcelanowych.

JAN ZWIERZ

ZAKŁAD KRAWIECKI

KRAKÓW

∴ ∴ ULICA BRACKA NR. 17 ∴ ∴

DOSTARCZA UBIORÓW MĘSKICH, ZNANYCH Z DOBROCI, GUSTU I TRWAŁOŚCI, ZADAWALNIA WYBREDNE I AKTUALNE WYMOGI.

Zaznaczam, że przyczyniając się do bojkotowania wszystkiego co pruskie, używam materyałów z fabryk krajowych i zagranicznych.



Główny skład PATHÉFONÓW

S. GRUDZIŃSKI i T. BERGER Kraków,

ulica Szewska L. 10. Tel. Nr. 305.

PATHÉFON jest najdoskonalszym instrumentem współczesnym. Gra bez zmiany igły, szafirem. Płyty nie zgrywają się, dlatego grają zawsze równie czysto, głośno i bez chrapania. Płyty o średnicy 24 cm i 29 cm. **Nowość! Płyty 50 cm.** grające z potrójną siłą, zastępują w zupełności orkiestrę. Niezbędne dla restauracyj, kawiarń, kółek, stowarzyszeń i wszystkich pragnących dobrej zabawy.

Repertuar we wszystkich językach. Co miesiąc nowości.

Żądajcie cenników darmo i opłatnie.

Naprawy i przeróbki we własnej pracowni.

Kto raz posłyszał prawdziwy PATHÉFON i poznał zalety naszego systemu, pozostaje na zawsze wiernym i gorącym jego zwolennikiem.



Grzebienie i szczoteczki można otrzymać we wszystkich drogueryach, w lepszych składach perfumery i tylko w najlepszych sklepach.

Bawełny, włóczki, wełny

do robót drutowych, szydełka i haftu, znane z dobroci poleca

STEFAN PORĘBSKI

Kraków, Rynek 32 B-C.

Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w Krakowie, hotel Pollera

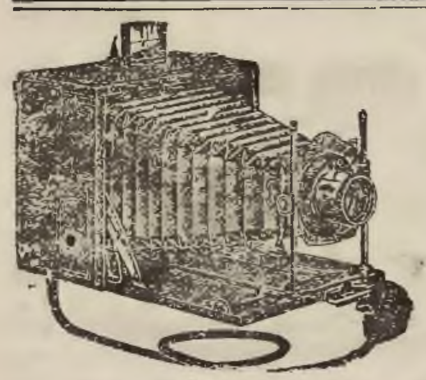
pod zarz. Fr. Radomskiego.



Poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich trykotowych i. t. p. **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. W wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością.

JÓZEF IWANICKI mechanik

Kraków, Szpitalna 32, hotel Pollera.



Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych

pod fachowem kierownictwem.

Płyty
Płyny
Przybory
Przyrządy
Papiery

Fotograficzne

KRAJOWE I ZAGRANICZNE NAJSŁYNNIEJSZYCH FIRM: „FOS". WARSZAWA) KODAK, GOERZ, LUMIERE, JOUGLA etc.

Po najtańszych cenach. W największym wyborze. **CENNIK GRATIS.**

Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska l. 2.

5 koron!

kosztuje mój prawdziwy

Szwajcarski system Roskopf

patentowany Anker-Remontoir zegarek masowym, dokładnym antymagnetycznym ankrowym werkiem, z prawdziwym emaliowanym cyferblatem (nie papierowym) opatrzony plombą ochronną, w (prawdziwej niklowej oprawie, z charnierową kopertą, 36 godzin idący (a nie 12 godzin) z ozdobami i złoconemi wskazówkami, **dokładnie zregulowany**, z trzechletnią pisemną gwarancyą

3 letnia pisemna gwarancya.



Nr. 4060 1 sztuka K. 5.—
Nr. 4062 z sekundnikiem 1 sztuka . . . . K 6.—
Nr. 4098 W prawdz. opr. srebrnej bez sekundnika 1 sztuka . . . . K. 11.—
z sekundnikiem
Nr. 4101 1 sztuka K. 13·50
3 sztuki . . . . K. 38.—

Największy wybór wszystkich gatunków zegarków i zegarów są uwidocznione w moim głównym katalogu.

Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Rozsyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości

Pierwsza fabryka zegarków

JAN KONRAD C. i K. nadw. dostawca

w BRÜX Nr. 393 (Czechy).

Główny katalog z 3000 wzorami na żądanie darmo i opłatnie.

I-a piłeczki do wyżynania

(Laubsäge) z narzędziami.



Praca piłeczką w wyżynaniu jest nauką piękną i przyjemnem zajęciem tak dla młodych jako i starszych w wolnych chwilach.

Nr. 9307 prima narzędzi piłeczkowych na mocnym kartonie umocowane, 7 narzędzi i projekt w komplecie K. 3. Nr. 9308 ten sam ale z 10-ma narzędziami i projektem K. 5. Nr. 9310 I. piłeczkowy garnitur w skrzynce z świerkowego drzewa z przesuwanem nakryciem z 9-ma narzędziami K. 7.20.

Większy wybór w piłeczkach i narzędziach w moim głównym katalogu.

Żadne ryzyko!

Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Przesyła za zaliczką c i k. nadworny dostawca

Jan Konrad w Brüx

Nr. 410 (Czechy).

Główny katalog z 3000 odbitkami na żądanie do każdego darmo i opłatnie przesyła.

ZRANIENIA

każdego rodzaju powinny być starannie przed jakimkolwiek zanieczyszczeniem chronione, gdyż przez takowe najmniejsze zranienie, w bardzo ciężką ranę zamienić się może. Od 40 lat znana maść ściągająca zwana

PRAGSKA MAŚĆ DOMOWA

jako najpewniejsza, okazała się do tego najstosowniejszą. = Maść ta ochrania ranę, przed zanieczyszczeniem, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliźnienie.

Przesyłka codziennie.

Cena 1 puszki 70 h., za poprzedniem nadesłaniem 3 K. 16 h. przesyła 4 puszki, za poprzedniem nadesłaniem 7 K. przesyła 10 puszek opłatnie do wszystkich stacyj austr.-węgmonarchii..

UWAGA na nazwę preparatu wydawcy na cenę i markę ochronną.



Prawdziwy tylko po 70 hal.

GŁÓWNY SKŁAD

B. FRAGNER c. i k. nadworny dostawca

WYSYŁKA CODZIENNIE.

PRAGA, MAŁA STRONA,

róg ulicy Neruda Nr. 203.

Składy w aptekach Austro-Węgier.

WOJCIECH KAPERA

w Krakowie ul. Sławkowska 24.

(w domu XX. Emerytów)

odznaczony najwyższą nagrodą na wystawie w Paryżu 1908 r., wykonuje i ma na składzie

Obuwie męskie, damskie i dziecięce

z najlepszego materyału, według fasonów francuskich i angielskich.

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego

założona w roku 1841.

Kraków, ulica Sławkowska Nr. 26.

Poleca:
Miód stołowy lekki butelka 1 K.
Miód wytrawny butelka 1 K. 40 h.
Miód essencya butelka 2 K.
Miód kasztelański butelka 3 K.

Malinlaki. Wiśniaki. Miód stołowy mocny but. 1 K. 20 h. Miód kuracyjny but. 1 K. 60 h. Miód kopowiec but. 2 K. 40 h. Miód bernardyński but. 4 Kor. Dereniaki.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Karol Holeksa.** Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.